



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (63.)
w dniu 3 grudnia 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz regionalnych dyrektorów ochrony środowiska wybranych zadań w zakresie ochrony przyrody, w tym obszarów Natura 2000.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)

Przewodniczący Jadwiga Rotnicka:

Szanowni Państwo! Miło mi rozpocząć kolejne już posiedzenie naszej komisji, wypowiadając oficjalną formułę: otwieram posiedzenie Komisji Środowiska.

Witam serdecznie na naszym posiedzeniu pana ministra Janusza Zaleskiego, pana Michała Kielskiego, generalnego dyrektora ochrony środowiska, pana Piotra Otawskiego, zastępcę generalnego dyrektora ochrony środowiska, pana Krystiana Szczepańskiego, zastępcę prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pana Leszka Jóskowiaka, dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, panią Annę Krzywicką, dyrektor Departamentu Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli, panią Teresę Warchałowską, zastępcę dyrektora Departamentu Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli, oraz panią Katarzynę Papińską, doradcę technicznego w Departamencie Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli.

Witam oczywiście także wszystkich senatorów, członków komisji.

Proszę państwa, inspiracją do zorganizowania dzisiejszego posiedzenia był raport NIK dotyczący realizacji przez generalnego dyrektora ochrony środowiska oraz regionalnych dyrektorów ochrony środowiska wybranych zadań w zakresie ochrony przyrody, w tym obszarów Natura 2000. Jest to raport niezmiernie istotny, ważny, oceniający pracę organów, jakimi są generalny dyrektor ochrony środowiska i regionalni dyrektorzy ochrony środowiska, oraz cały zbiór spraw, jakie leżą w gestii dyrekcji ochrony środowiska, a także nadzoru ministra środowiska nad tymi organami. Wynikająca z raportu opinia o kontrolowanych podmiotach, mimo stwierdzonych nieprawidłowości, jest co prawda pozytywna, ale powiedziałabym, że jest to ocena średnia między oceną pozytywną a, nie wiem, niepozytywną czy...

(*Głos z sali:* Negatywną.)

...negatywną. Czytając ten raport, ja jako osoba nie-wprawiona widziałabym tutaj jednak bardzo wiele elementów, które uznałabym za negatywne, ale jest to chyba kwestia odczuć i wprawy organu kontrolującego. Przede wszystkim są w raporcie takie stwierdzenia – będę chciała, żeby panie przedstawiły to dokładnie – które pokazują, że kompetencje, jakie mają obecnie dyrektor generalny

i regionalny, jeżeli chodzi o ochronę środowiska, zostały rozmyte poprzez przekazanie tych kompetencji do organów jednostek samorządu terytorialnego: czy to wojewódzkiego, czy powiatowego, gminnego itd. Stąd moje przeświadczenie, które można sparafrazować polskim przysłowiem „gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść” lub „bo nie wie lewica, co czyni prawica”. Przepływ informacji jest niewystarczający, a zwłoka w załatwianiu spraw i podejmowaniu decyzji może powodować nieodwracalne czasami skutki, w kwestii, że tak powiem, zepsucia naszego środowiska przyrodniczego.

Nie chcąc oceniać tego raportu tylko na podstawie przeczytania go, poprosiłabym stronę Najwyższej Izby Kontroli o przedłożenie najważniejszych ustaleń, a potem poprosiłabym pana ministra – choć już odpowiadał na protokół – i pana dyrektora, by powiedzieli, co zamierzają poprawić w swoim nadzorze, bo na dobrą sprawę w tej informacji jest zawarta ocena pięciu lat funkcjonowania organu, który został powołany w celu usprawnienia administrowania i poprawy funkcjonowania organów działających w dziedzinie ochrony środowiska. Tyle tytułem wstępu.

Teraz poproszę, by pani przedłożyła raport. Bardzo proszę o jego wyniki.

Dyrektor Departamentu Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli Anna Krzywicka:

Są to tylko najważniejsze dane wynikające z naszej informacji.

Kontrola została zakończona w marcu 2013 r., a informacja jest z września. Kontrolą był objęty okres od 2009 r., czyli praktycznie od momentu powstania Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i dyrekcji regionalnych. Główne nasze zastrzeżenia dotyczą rejestru form ochrony przyrody. Przez regionalnych dyrektorów był on prowadzony zgodnie z wymaganiami, ale rejestry i baza danych GDOŚ były niepełne i nieaktualne, czyli jeżeli chodzi o prowadzenie bazy przez RDOŚ, nie mieliśmy zastrzeżeń, a jeżeli chodzi o GDOŚ, stwierdziliśmy sporo nieprawidłowości, których konsekwencją było to, że jej baza danych nie dostarczała rzetelnych informacji. Dotyczyło to zwłaszcza centralnego rejestru form ochrony przyrody, nieskutecznie weryfikowanego przez generalnego dyrektora, bazy danych o ocenach oddziaływania na środowisko, która w okresie kontroli była na etapie przygotowywania pomimo upływu czterech lat od powstania obowiązku jej prowadzenia,

banku danych inwentaryzacji przyrodniczych, zawierającego niepełne dane, które dodatkowo były przekazywane przez regionalnych dyrektorów z opóźnieniem, a wreszcie rozbieżności dotyczących liczby rezerwatów wykazywanych przez poszczególne komórki organizacyjne GDOŚ oraz w stosunku do danych publikowanych przez GUS. W ocenie NIK brak aktualnych danych w prowadzonych rejestrach i bazach danych utrudnia rzetelne i właściwe zarządzanie przyrodą, które jest głównym celem funkcjonowania RDOŚ.

Z punktu widzenia ochrony przyrody i zarządzania obszarami Natura 2000 na pozytywną ocenę zasługuje ukończenie procesu tworzenia sieci Natura 2000, która obejmuje obecnie dziewięćset osiemdziesiąt trzy obszary o łącznej powierzchni ponad 68 tysięcy km², oraz podjęcie intensywnych prac nad sporządzeniem planów zadań ochronnych dla tych obszarów. Do czasu zakończenia kontroli opracowano projekty zadań ochronnych dla około 8% obszarów, czyli nie za wiele, a dla 35,5% były one w trakcie realizacji. Ponadto generalny dyrektor i regionalni dyrektorzy ochrony środowiska podejmowali działania informacyjno-edukacyjne dotyczące sieci Natura 2000, wykonując ustawowy obowiązek w tym zakresie. Kontrola wykazała opieszałość w ustanawianiu planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 w formie zarządzeń regionalnych dyrektorów. Do czasu zakończenia kontroli regionalni dyrektorzy ochrony środowiska nie ustanowili między innymi trzydziestu jeden planów zadań ochronnych dla wymienionych obszarów, dla których opracowano i odebrano projekty jeszcze w latach 2010–2011. W efekcie obowiązujące plany w postaci zarządzeń regionalnego dyrektora posiadało zaledwie 0,7% obszarów Natura 2000 w skali kraju. Nie może stanowić usprawiedliwienia tego stanu brak ustawowego terminu realizacji przez regionalnych dyrektorów obowiązków w wymienionym zakresie. Z uwagi na fakt, że brak dokumentów planistycznych oznacza brak narzędzi zarządzania obszarami Natura 2000 i opóźnia wdrożenie ochrony tych obszarów, opracowane plany powinny być jak najszybciej ustanowione, z czym zresztą pan minister w swoim stanowisku się zgodził.

Regionalni dyrektorzy w niewielkim zakresie wykorzystywali do nadzoru nad obszarami Natura 2000 uprawnienia do kontroli przestrzegania przepisów o ochronie przyrody w trakcie gospodarczego wykorzystywania zasobów i składników przyrody przez jednostki organizacyjne oraz osoby prawne i fizyczne. W badanym okresie tylko jeden z dziesięciu kontrolowanych regionalnych dyrektorów przeprowadził kontrolę przestrzegania ustalonych zasad w odniesieniu do gospodarki rolnej prowadzonej na obszarze Natura 2000, a żaden z nich nie przeprowadził kontroli na terenach zarządzanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”. Regionalni dyrektorzy nie dokonywali też w ustawowo określonym terminie oceny realizacji ochrony nadzorowanych obszarów Natura 2000. W tej sprawie generalny dyrektor wystąpił do regionalnych dyrektorów dopiero w styczniu 2013 r. w związku z koniecznością przekazania wymienionej oceny w raporcie sporządzanym dla Komisji Europejskiej.

W ramach ochrony i zarządzania innymi formami ochrony przyrody regionalni dyrektorzy przeprowadzali

inspekcje rezerwatów przyrody położonych na terenie ich działania. Intensywność tych działań była zróżnicowana, generalny dyrektor nie ustalił bowiem zasad i częstotliwości kontroli rezerwatów, nie żądał od regionalnych dyrektorów informacji o ich stanie i nie posiadał wiedzy o liczbie oraz rodzaju podmiotów sprawujących nadzór nad rezerwatami. Generalny dyrektor zapowiedział uwzględnienie tych kwestii w trakcie prac nad projektem zmian ustawy o ochronie przyrody w 2013 r. Spośród osmiuset sześćdziesięciu osmiu rezerwatów przyrody położonych na terenie działania kontrolowanych regionalnych dyrektorów tylko 32% miało plany ochrony, dla 18% ustanowiono, zgodnie z przepisami, zadania ochronne, a pozostałe 50% rezerwatów nie miało planów ochrony ani ustanowionych dla nich zadań ochronnych. Według danych generalnej dyrekcji w skali kraju żadnego dokumentu planistycznego nie posiadało aż 67% rezerwatów.

Jeżeli chodzi o zapobieganie szkodom w środowisku, wszyscy regionalni dyrektorzy prowadzili działania informacyjne na temat sytuacji stwarzających zagrożenia i metod postępowania w celu niedopuszczenia do szkody. Stwierdzono jednak wypadki długotrwałego prowadzenia postępowania, co w aspekcie zagrożenia szkodą jest zjawiskiem negatywnym, którego skutkiem mogą być nieodwracalne zmiany w środowisku. Analiza terminowości wydawania decyzji i postanowień oraz rozpatrywania skarg wykazała, że regionalni dyrektorzy w większości dotrzymywali ustawowo określonych terminów. Znaczne opóźnienia w tym zakresie kontrola wykazała w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, w związku z czym NIK oceniła negatywnie działania generalnego dyrektora w tym obszarze. NIK nie stwierdziła nieprawidłowości w gospodarowaniu środkami finansowymi przez regionalnych dyrektorów ochrony środowiska, natomiast w generalnej dyrekcji ujawniono rozbieżności w danych finansowych dotyczących wydatków związanych z siecią Natura 2000 występujące pomiędzy poszczególnymi komórkami organizacyjnymi. Kontrola wykazała, że brak jest informacji o wydatkowaniu corocznie w skali kraju środków na zadania realizowane przez różne podmioty związane z funkcjonowaniem sieci Natura 2000. W ocenie NIK systematyczne gromadzenie oraz analizowanie powyższych danych przez generalnego dyrektora i regionalnych dyrektorów ochrony środowiska byłoby działaniem celowym między innymi dla określenia ogólnych kosztów funkcjonowania sieci Natura 2000, planowania wydatków własnych na te cele i oszczędnego gospodarowania środkami finansowymi.

Podsumowując wyniki kontroli, należy stwierdzić, że dla właściwego zarządzania ochroną przyrody w kraju wobec obowiązującego systemu prawnego, który rozdziela kompetencje w stosunku do prawnych form ochrony przyrody pomiędzy administrację rządową i samorządową, fundamentalne znaczenie ma przepływ informacji. Przeprowadzona kontrola ujawniła w tym zakresie poważne niedociągnięcia. W zasobach informacji generalnego dyrektora wystąpiły poważne luki. Nie posiadał on pełnych i aktualnych danych o obszarach i obiektach ochrony w Polsce, a także o wykonywanych na ich terenie zadaniach oraz ich kosztach. Zarówno generalny dyrektor, jak i regionalni dyrektorzy

ochrony środowiska nie podejmowali systematycznych działań dla zgromadzenia danych w odniesieniu do nadzorowanych obszarów Natura 2000. Zdaniem NIK posiadanie tej wiedzy jest niezbędne do sprawnego zarządzania ochroną przyrody, w tym rzetelnego sprawowania nadzoru i koordynacji obszarów Natura 2000, oraz gospodarnego i celowego wydatkowania środków finansowych. W świetle ustaleń niniejszej kontroli, a także zakończonych półtora roku wcześniej kontroli realizacji ustawowych zadań w parkach krajobrazowych, należy stwierdzić, że nowy system zarządzania ochroną przyrody nie jest w pełni wydajny i sprawny. Dla poprawy efektywności i skuteczności realizacji zadań w zakresie ochrony przyrody – w tym obszarów Natura 2000 – przez generalnego dyrektora ochrony środowiska oraz regionalnych dyrektorów ochrony środowiska Najwyższa Izba Kontroli poza wnioskami skierowanymi w wystąpieniach pokontrolnych sformułowała wnioski o charakterze systemowym zarówno do ministra środowiska, jak i do generalnego dyrektora ochrony środowiska. W ramach tej kontroli zostało sformułowanych pięćdziesiąt siedem wniosków pokontrolnych, z czego trzydzieści dwa zostały zrealizowane, w dwudziestu jeden wypadkach poinformowano NIK, że zostały podjęte działania, a w wypadku czterech stwierdzono, że w przyszłości zostaną podjęte kroki w celu realizacji wniosków. Chciałabym zaznaczyć, że kontroli była poddana GDOŚ i dziesięć regionalnych dyrekcji i że w wypadku żadnego z wystąpień pokontrolnych nie zostały wniesione zastrzeżenia ani do uwag, ani do wniosków, ani do ocen. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Czy generalny dyrektor ochrony środowiska chciałby coś dodać do tego raportu?

Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska Michał Kielsznia:

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Na początku bardzo dziękuję za szczegółową analizę działalności naszych instytucji w ostatnich latach. Po kontroli nie zgłaszaliśmy uwag do przedstawionego nam materiału, z tym że w czasie trwania kontroli często informowaliśmy, iż nie wszystko jest nieprawidłowe w takim stopniu, jak się to wydaje. Chciałbym zacząć od centralnego rejestru form ochrony przyrody, który jest prowadzony przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Podjęliśmy oczywiście szereg działań, aby usprawnić i uszczelnić system informacji, bo zgadzamy się, że jest to podstawowe narzędzie do sprawnego zarządzania przyrodą. Nie chcę oceniać, czy podział kompetencji w zakresie form ochrony przyrody jest właściwy, czy nie, ale jest właśnie taki, jaki jest, i niestety nie od Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska ani od dyrekcji regionalnych zależy, czy w tym rejestrze znajdują się wszystkie dane. Przede wszystkim mam tu na myśli pomniki przyrody oraz użytki ekologiczne, nad którymi opieka leży w kompetencjach rad gmin, nie zawsze spełniających obowiązek informowania nas, jakie zmiany nastąpiły, kiedy powstaje jakaś forma

lub kiedy jest zmieniana. Podejmujemy szereg środków, aby takie dane uzyskać, pisząc odpowiednie prośby oraz stosując odpowiednie narzędzia w postaci szkoleń i w postaci wytycznych dla gmin. Problem jest też w tym, że często formy ochrony przyrody były powoływane dawno temu i bardzo trudno jest ustalić akty powołania oraz bardzo trudno jest ustalić granice na podstawie tych aktów powołania. Mimo wszystko próbujemy to robić naszymi skromnymi siłami. Prosimy organy samorządowe o przesyłanie nam aktów powołania, które posiadają, i na tej podstawie próbujemy te dane uporządkować. Dodatkowo przygotowaliśmy materiał informacyjny, aby służby odpowiedzialne w jednostkach samorządowych za ochronę przyrody wiedziały, w jaki sposób i jakie informacje powinny nam przesłać.

Kolejna sprawa dotyczy bazy danych o ocenach oddziaływania na środowisko. Zgadzamy się, że jest to narzędzie bardzo potrzebne. W tej chwili, dzięki wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, budujemy system, który będzie zbierał i gromadził dane na temat ocen oddziaływania, co powinno w przyszłości usprawnić proces wydawania decyzji środowiskowej i przygotowania dokumentacji. Także tutaj jesteśmy trochę skazani na łaskę jednostek samorządowych wydających decyzje środowiskowe, które to jednostki nie do końca chcą realizować ten wynikający z ustawy obowiązek. I znowu przygotowaliśmy dla nich ułatwienia, jeżeli chodzi o sam system, żeby chociaż te dane historyczne, których także potrzebujemy w systemie, łatwo było w nim zamieścić. Przeprowadziliśmy także szereg szkoleń dla naszych pracowników, by mogli oni szkolić jednostki samorządowe w zakresie wypełniania tej bazy danych, i bezpośrednio dla jednostek samorządowych. Podejmujemy te działania i w przyszłości na pewno system, który zostanie stworzony, będzie służył do usprawnienia działania w tym zakresie zarówno administracji rządowej, jak i samorządowej.

Jeżeli chodzi o plany zadań ochrony dla programu Natura 2000, należy stwierdzić, że jest to obowiązek wynikający z ustawy, ale aby go zrealizować, musieliśmy pozyskać pieniądze z zewnątrz. Pozyskaliśmy je ze środków unijnych, z programu „Infrastruktura i środowisko”, i jako beneficjent realizowaliśmy ten projekt, którego celem było przygotowanie najpierw czterystu sześciu planów zadań ochronnych. W tej chwili koniec realizacji projektu jest zaplanowany na kwiecień 2014 r. i wszystko wskazuje na to, że uda nam się przygotować prawie 100% tych planów. Będą przygotowane albo dokumentacje, albo zarządzenia regionalnych dyrektorów ochrony środowiska, które będą wprowadzały te plany. Mamy oczywiście świadomość, że musimy sporządzić plany zadań ochronnych dla wszystkich obszarów. Przygotowujemy się do nowej perspektywy tak, aby wykorzystać pieniądze z nowej perspektywy finansowej na sporządzenie tych planów, a także na to, co będzie realizowało cele związane już z ochroną faktyczną, czyli realizacją tych zadań, które są w planach ochrony, i z monitoringiem osiągnięcia tych celów.

Nie wiem, czy będą państwo mieli pytania, czy mam omawiać poszczególne nieprawidłowości przytoczone przez Najwyższą Izbę Kontroli...

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Nie rozważajmy tego tak szczegółowo. Myślę, że będą pytania i będzie można na nie odpowiedzieć.

Ja chciałabym na początku zadać pytanie. Mnie zawsze interesuje sprawa następująca. Często dla kontrolera, dla urzędu, najistotniejsze jest wysłanie pisma, co oznacza „zareagowałem”, nie ma jednak później kontroli, czy to moje pismo wywołało określony efekt. Wiadomo, że państwo działają pod rządami dwóch ustaw: ustawy o ochronie przyrody i ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku itd. Są to dwie duże ustawy i może nie jest w nich zapisany literalnie taki obowiązek, ale zdrowy rozsądek nakazuje, że tak trzeba działać. Cóż z tego, że my rozumiemy, iż wysłaliśmy pismo, że coś nakazemy, kiedy jest to już spóźnione, często po fakcie, i nie wiadomo, co z tym się dalej dzieje. Z tego powodu ludzie, którzy zwracają się czy do RDOŚ, czy do GDOŚ, że nie ma z tego efektu, są rozgoryczeni. Najwięcej skarg dotyczy wykonywania różnych prac na terenach objętych nie tyle programem Natura 2000, który jest szczególnie restrykcyjny, musi więc tam być widoczne oddziaływanie na środowisko, musi też być decyzja, ale w innych wypadkach – ja mam tutaj cały plik takich skarg, które prześlę zarówno Najwyższej Izbie Kontroli, jak i panu dyrektorowi – czyli jest to efekt braku kontroli ex post. Wydaliśmy pismo, jesteście w zgodzie z tym, a nie ma efektu. Brak tego efektu jest właściwie największą bolączką. Jeżeli czytamy, że te dwie ustawy są tak rozbudowane, to wiem, że państwo jako urzędnicy nie będą oceniać tej ustawy, ale jest prośba do nas, parlamentarzystów, o zwrócenie uwagi, czy może te ustawy nie są dobrze skonstruowane. Zresztą strona kontrolująca wskazuje, że nie spełniają one swojej funkcji. Oczywiście jest tu także kamyczek do ogródka pana ministra, Ministerstwa Środowiska, że należy jednak te dwie ustawy albo przynajmniej tę całą formę działania w jakiś sposób uporządkować. Jeżeli RDOŚ działają pięć lat, jeżeli pięć lat działa już generalny dyrektor, to mamy tu już doświadczenie i wiemy, co powinno być poprawione. Ja stwierdzam, że generalnie w ochronie środowiska wszystko idzie źle. Odnoszę wrażenie, jakby naszemu państwu nie zależało na tym, żeby chronić środowisko, żeby w tym środowisku dobrze się działo.

Pan minister oczywiście już marszczy brwi, ale taki jest mój odbiór, a nie stanowisko komisji. To są dwie różne kwestie.

Otwieram dyskusję. Co chcieliby państwo powiedzieć?
Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Do zabrania głosu zainspirowała mnie pani przewodnicząca, kiedy zauważyła, że nie wszystko w GDOŚ idzie dobrze, to może do GDOŚ się nie odniosę, ale w RDOŚ rzeczywiście idzie różnie. My spotkaliśmy się tutaj, by zastanowić się nad wynikiem kontroli związanym z obszarami Natura 2000, a RDOŚ mają większy zakres oddziaływania. Oddziałują nie tylko na dbałość o środowisko, ale działają również na styku z przedsiębiorcą, czyli na styku nowych inicjatyw gospodarczych i ochrony środowiska. W mojej ocenie, wpływającej z doświadczenia od dołu, działania

te pozostawiają wiele do życzenia. Często wygląda na to, że działania te są w jakiś sposób upolitycznione, że osoby, które mają wpływ na to, co się dzieje w terenie, stwarzają sztuczne problemy niektórym przedsiębiorcom, nawet jeżeli chodzi o sprawy związane z rozpoczęciem działalności gospodarczej. Takie wrażenie odnoszę i praktycznie tak to widzę. Rzecz polega jednak na tym, że dzisiaj urzędnik samorządowy, a tym bardziej urzędnik rządowy, państwowy, powinien robić wszystko, aby w sytuacji kryzysu, w dosyć trudnej sytuacji gospodarczej naszego kraju pomagać przedsiębiorcom, żeby być i ambasadorem przyrody i ambasadorem działań gospodarczych, które przyczynią się do rozwoju gospodarczego. Tego niestety nie widzę i często domagam się czegoś, co jest mało istotne albo nieistotne, tylko po to, żeby utrudnić rozpoczęcie działalności gospodarczej, jest dla mnie naprawdę niezrozumiałe. Jest mi bardzo przykro, że tak się dzieje. Rzucanie kłód pod nogi, jak niektórzy przedsiębiorcy o tym mówią, nie przyczynia się do rozwoju gospodarczego naszego kraju, tylko do jeszcze większych problemów, i powoduje, że sytuacje te są skomplikowane i dosyć trudne.

To tyle. Nie mam więcej pytań czy uwag do Najwyższej Izby Kontroli, gdyż uważam, że Najwyższa Izba Kontroli oddaje rzeczywisty stan rzeczy. Nie mam zamiaru krytycznie się odnosić do tego, co robi Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, gdyż uważam, że sytuacja tego przytyku ze strony Najwyższej Izby Kontroli powinna jeszcze bardziej zmobilizować generalną dyrekcję, pana dyrektora do tego, aby podległe panu osoby czy służby przyczyniły się do właściwszej ochrony środowiska i dbałości o naturalne środowisko z uwzględnieniem uwag, które tu przedstawiłem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gorczyca.

Senator Stanisław Gorczyca:

Ja trochę zapoznałem się z wynikami kontroli przeprowadzonej przez NIK i widzę, że niektóre zastrzeżenia czy wnioski dotyczące poszczególnych regionalnych dyrekcji ochrony środowiska się powielają, ale jest na przykład wniosek o zapewnienie terminowego prowadzenia postępowania administracyjnego oraz powiadomienie stron o przyczynach niezakończania sprawy w wymaganym terminie. Nie wiem, czy można to usprawiedliwiać w jakiś sposób. Do mojego biura trafia bardzo dużo różnych spraw dotyczących tego, że od dłuższego czasu nie ma po prostu żadnej reakcji. Trzeba chyba, godnie z k.p.a., napisać „prosimy o prolongatę w załatwieniu tej sprawy”, a nie pozostawić to bez żadnej odpowiedzi. Jeżeli są takie sprawy, to źle to świadczy o funkcjonowaniu tej instytucji w ogóle. Nie wiem, co jest tego przyczyną. Może akurat się mylę, bo może jest to po prostu zaniedbanie ze strony pracowników, a może są konkretne przyczyny i taka reakcja jest prawie normą, ale na pewno tak być nie powinno.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Alicja Zajęc.

Senator Alicja Zajęc:

Dziękuję bardzo.

Wydawać by się mogło, że nowo utworzona instytucja rozpocznie swoją pracę z energią i przede wszystkim będzie wypełniała zadania, do których została powołana, czyli rzetelnie funkcjonowała w oparciu o dokumenty, na podstawie których została powołana. Tutaj szczególnie boli nas to, z czym się spotykamy na co dzień w naszej działalności, czyli skargi mieszkańców na opieszałość urzędów. To jest kolejny, jeżeli można tak nazwać, urząd, który się nazywa regionalną czy generalną dyrekcją, czyli już w samej nazwie jest zawarte skuteczne zarządzanie. Widzimy, że w instytucji tej wzrasta zatrudnienie – nie o dużo, ale trochę wzrasta. Wydawać by się mogło, że zadania są rozdzielane na kolejne osoby i będzie łatwiej, ale nie jest tak do końca. Dla mnie szczególnie uderzające jest to, że nie widzę woli współpracy z Inspekcją Ochrony Środowiska...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, z inspekcją.

...dlatego że na dziesięć skontrolowanych RDOŚ tylko jedna zawarła porozumienie. Być może jest współpraca bez koniecznego porozumienia, ale gdyby można było prosić o informacje o tym, jak się układa współpraca z Inspekcją Ochrony Środowiska, która działa na terenie kraju od wielu lat, i o te bieżące sprawy, w jej szczególnym polu działania, bo RDOŚ działa szerzej. O to bym prosiła. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kobiak.

Senator Andrzej Kobiak:

Czy w wyniku tej kontroli można powiedzieć, że niektóre oddziały radziły sobie zdecydowanie lepiej, a inne zdecydowanie gorzej?

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję. To było krótkie pytanie,
Czy w tej chwili ktoś jeszcze chce zadać pytanie?
Pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Mam pytanie do pana ministra i do przedstawicieli NIK.

Pani przewodnicząca tak lapidarnie oceniła te zastrzeżenia, że mieszczą się one między wynikiem dobrym i złym, a moim zdaniem one są złe, nie świadczą dobrze o tej robocie. Moje pytanie dotyczy kwestii strukturalnej. Czy struktura organizacyjna jest właściwa? Czy na tym polu nie ma jakiejś wady ustawowej, organizacyjnej, która utrudnia działanie, utrudnia przepływ informacji? Czy winni

są tylko ludzie? Gdyby się okazało, że NIK i ewentualnie nadzorujące ministerstwo uważają, że struktura jest niewłaściwa, to w pierwszej kolejności należy ją uporządkować, a w drugiej kolejności oceniać ludzi, bo ludzie są różni: jedni zdolniejsi, inni mniej zdolni, jedni bardziej pracowici, inni mniej pracowici.

Po tym pytaniu mam pytanie do NIK. Ja już dwadzieścia lat jestem parlamentarzystą, widziałem wiele protokołów NIK i uważam, że jest to jedna z najbardziej potrzebnych i reprezentujących najwyższy poziom instytucja w naszym państwie – przynajmniej tak było dotąd. Przedstawiają państwo poważne zastrzeżenia i na końcu, w załącznikach, piszą, że oceniają to państwo „pozytywnie mimo stwierdzonych nieprawidłowości”. Wszystko pozytywnie, żadnych wniosków personalnych nie ma. Czy to znaczy, że ustalenia są błahe, czy istotne? Czy jest jakaś forma nacisku na to, żeby te zalecenia wykonać? Czy uważają państwo, że to wszystko piszą państwo sobie a muzom? Moim zdaniem te ustalenia, zastrzeżenia, są poważne. Gdyby ta informacja dostała się do struktur europejskich, które tylko patrzą, jak nam obciąć kasę, to prawdopodobnie byłyby poważne konsekwencje finansowe. Jest prawem opozycji krytykować, ale nie chcę się tu wymądrzać jako krytyk, tylko chcę uzyskać informację: czy to wymaga, zdaniem pana ministra, zmiany ustawy? Co uważa NIK w tej sprawie? Pozostawienie tego w ten sposób, że wysłuchamy informacji i na tym się to skończy, wydaje się niewłaściwe.

Jest tu jeszcze druga sprawa, ale o niej może później.

Senator Alicja Zajęc:

Bardzo przepraszam, ale pozwolę sobie jeszcze zadać panu ministrowi krótkie pytanie – bo mam równocześnie posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, równie ważne, w którym muszę chociaż chwilę uczestniczyć – jaka jest różnica w wynagradzaniu pracowników dyrekcji regionalnej i Inspekcji Ochrony Środowiska? W materiale mamy informację, że w dyrekcji ochrony środowiska średnie wynagrodzenie dość znacząco wzrastało w 2010, 2011 i 2012 r. Czy również następowało podwyższenie? Ja przez wiele lat miałam osobiste związki z Inspekcją Ochrony Środowiska, której byłam pracownikiem, i wiem, że zawsze zarobki w inspekcji były nieadekwatne do wkładu pracy pracowników, który obejmował nienormowany czas pracy, wyjazdy w teren, późne powroty, interwencje na telefon, często w nocy, kiedy zdarzały się nadzwyczajne zagrożenia środowiska, ale nie szło za tym wysokie wynagrodzenie. Mogę to dobitnie zaświadczyć na przykładzie własnej emerytury, którą uzyskałam, pracując wyłącznie w służbach ochrony środowiska i przechodząc na emeryturę w 2008 r. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

(Senator Alicja Zajęc: Może jeszcze podejmę jakąś pracę w RDOŚ, żeby zarobić na emeryturę.)

Jeśli będzie wysoka pensja, tak?

Bardzo proszę, Panie Ministrze, pierwsza seria odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski:

Może zacznę od odpowiedzi na pytania pani senator, bo nas opuszcza.

(Przewodniczący Jadwiga Rotnicka: Bardzo proszę.)

Otóż gdybym powiedział, że wynagrodzenie pracowników wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska jest nieadekwatne, to oceniałbym postępowanie wojewodów wobec nich, bo to oni kształtują wynagrodzenia i minister środowiska na szczęście – albo niestety – nie ma tutaj wiele do powiedzenia, jest to bowiem wyłączna kompetencja wojewody. Jakie są płace w generalnej i regionalnej dyrekcji, mają państwo podane w tym materiale.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Myszę, że są to wysokiej klasy specjaliści i to wynagrodzenie powinno być godziwe.

Odnosząc się do dyskusji oraz do pytania pani przewodniczącej, powiem, że z jednej strony obrona generalnego dyrektora ochrony środowiska nie jest rzeczą moją czy ministra środowiska, ale jest również obroną ministra, bo przez to, jak pracuje GDOŚ, jest oceniany minister, nie tylko generalny dyrektor. Chciałbym powiedzieć, że nigdy nie będzie tak, że służby ochrony środowiska będą się cieszyły olbrzymią sympatią, uznaniem i miłością, dlatego że ze swej natury muszą one równoważyć kwestie ochrony środowiska, ochrony przyrody, najważniejsze sprawy konstytucyjne, z możliwościami rozwoju gospodarki, rozwoju społecznego. Zawsze będą tu pola konfliktu. I GDOŚ, i RDOŚ będą stały na stanowisku równoważenia, ale jednocześnie ochrony przyrody. Jak nie ukonstytuowalibyśmy i nie ubrali tego systemu, zawsze będzie problem, tym większy zresztą, że GDOŚ pracuje od pięciu lat w sytuacji stale zmieniającego się prawa i nawet to, co powszechnie dzisiaj się sądzi, że skończyliśmy kształtować obszary Natura 2000, nie jest do końca prawdą, bo musimy jeszcze utworzyć pięć obszarów i tu też będzie kolejny konflikt. Pięć w stosunku do tysiąca dwustu ogółem jest niewielką liczbą, niemniej jednak jeszcze coś się w tej materii dzieje. Regionalni dyrektorzy ochrony środowiska są w każdym momencie postępowania i przy każdej sprawie, począwszy od postawienia płotu, a skończywszy na budowie metra w Warszawie. Ten obszar ingerencji czy obszar kompetencji GDOŚ jest rzeczywiście duży i stąd również tak liczne, być może zbyt liczne, głosy negatywnie oceniające pracę dyrekcji ochrony środowiska.

Minister jest świadom tych ułomności. Już przeszło rok temu wprowadziliśmy działania nadzorcze ministra środowiska w stosunku do generalnego dyrektora ochrony środowiska, ustaliliśmy zadania, co kwartał rozliczamy i sprawdzamy, czy i jak odbywa się poprawa pracy w tych wszystkich sferach, które zakwestionowała w swoim raporcie Najwyższa Izba Kontroli. Jest postęp, bo w momencie tworzenia GDOŚ było bodajże tysiąc czterysta zaległości...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...czy nawet kilka tysięcy zaległości, jeśli chodzi o najrozmaitszego rodzaju decyzje i odwołania. Dzisiaj ich liczba spadła do kilkuset. Wszystko to monitorujemy i jest to przedmiotem troski generalnego dyrektora, o której to

troście i działaniach, jak sądzę, będzie jeszcze mówił. Jeśli chodzi o wielokrotnie podnoszone tu wątpliwości, czy ten system, czy ta ustawa jest dobra, to powiem, że minęło pięć lat i byłoby rzeczą przedwczesną po roku czy dwóch przystępować do rewizji, zwłaszcza do rewizji fundamentalnych. Trwają w tej chwili prace nad poprawkami do tej ustawy; nie dotyczą one spraw podstawowych, ale przemyslenia wymaga to, o czym tu mówiliśmy. Również pan dyrektor mówił na przykład o usytuowaniu form ochrony przyrody czy też podporządkowaniu ich innym decydom, co sprawia, że nie ma odpowiedniego przepływu informacji ani dostatecznej wiedzy. Może będzie to wymagało zmian, ale potrzebna jest tu dyskusja.

Może trzeba też zastanowić się nad kompetencjami, które często się nakładają, na obszarach Natura 2000, parków narodowych, rezerwatów, parków krajobrazowych. Po pięciu latach jest to również materiał do przemyśleń i podjęcia ewentualnych decyzji. Chciałbym też potwierdzić, że ten fundament, ta baza systemu ocen oddziaływania i struktura organizacyjna w naszym przekonaniu nie wymagają dzisiaj istotnych rewizji. To, co trzeba zrobić, i nad czym wspólnie pracujemy, to poprawa funkcjonowania instytucji jako takiej, żeby przy naszym następnym spotkaniu czy następnym raporcie NIK nie było tego typu nieprawidłowości, zwłaszcza polegających na zaległościach, bo to w największym stopniu negatywnie jest odbierane przez społeczeństwo. Niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę generalnej dyrekcji i staramy się wspomagać ją w tym, żeby te zaległości jak najszybciej nadrobić. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Dobrze, że pan widzi, iż jednak ustawa o ochronie przyrody i ta druga o konsultacjach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, o tej długiej nazwie.

...wymagają wnikliwego przejrzenia, dlatego że jeżeli nie ma jasnego podziału kompetencji i te kompetencje się nakładają, to nikt nie jest odpowiedzialny. Jednoosobowa odpowiedzialność jest najczęściej najlepszym probierzem dobrego wykonania zadania. Myszę, że w tej chwili nie jest to odpowiedni moment, ale moim zdaniem trzeba myśleć o poprawieniu lub skomasowaniu tych ustaw.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja nie wiem, może zapytamy potem NIK.

To rozdrobnienie kompetencji na wójta, starostę, marszałka itd., po prostu utrudnia spływ informacji. I jeszcze jedna rzecz: czy w zapisach, bo ja oczywiście tak dobrze nie znam zapisów tej ustawy, nie powinno być wymogu takiej współpracy RDOŚ czy GDOŚ z inspektorami ochrony środowiska? W tej chwili jest tam tylko obowiązek przekazywania informacji przez inspektora ochrony środowiska...

(Głos z sali: W wypadku szkód...)

...w wypadku szkód, ale chodzi o to, żeby zapobiegać tym szkodom, żeby pracować wspólnie. Ja w tej chwili tych niuansów zapisów ustawowych nie jestem w stanie przytoczyć, ale widać, że brakuje wspólnego porozumienia...

(Senator Bogdan Pęk: Jednoosobowa odpowiedzialność...)

Jednoosobowa odpowiedzialność to najlepsze rozwiązanie.

Czy panie zechcą jeszcze coś dodać do wypowiedzi pana ministra i odpowiedzieć na pytania?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli Anna Krzywicka:

Chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi o organizację generalnej dyrekcji i dyrekcji regionalnych, to nie wnosimy żadnych zastrzeżeń, bo to jest niezespolona administracja rządowa. To zostało przejęte od wojewodów i de facto niewiele się zmieniło, jeśli chodzi o funkcjonowanie, bo funkcjonują one na terenie województw. Są one niezespolone, niewiele więc się zmieniło – utworzono nowe organy...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: I inną nazwę.)

...i inną nazwę – jeżeli chodzi o przepływ informacji między poszczególnymi organami czy między poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi w GDOŚ, co zostało wykazane w tej informacji. Jeśli zaś chodzi, Panie Senatorze, o naszą pozytywną opinię z nieprawidłowościami, to w NIK funkcjonuje system, który ma trzystopniową skalę ocen. To, że coś jest pozytywne z nieprawidłowościami, wskazuje, iż były nieprawidłowości, ale trudno ocenić negatywnie całość funkcjonowania, my nie mamy takich możliwości. Mówiąc, że są nieprawidłowości, wskazujemy, iż dany organ nie do końca dobrze funkcjonuje, ale nie można ocenić, że wszystko jest zupełnie negatywne, bo byłaby to ocena za daleko idąca. My pokazujemy nieprawidłowości funkcjonowania RDOŚ i GDOŚ, wszystkie, które wymienił pan na końcu, a których jest dziesięć, i jest to ocena pozytywna z nieprawidłowościami. W wystąpieniu pokontrolnym oceniamy... Teraz mamy inny system, nie mamy protokołów, tylko wystąpienia pokontrolne, w których dajemy od razu oceny, czyli zgłaszając zastrzeżenia, każdy wie, co otrzymał.

Jeżeli chodzi o sprawy personalne, możemy tylko wskazać na niezasadność zajmowania stanowiska, a tu nie zauważyliśmy, żeby źle to działało, tym bardziej że nie stwierdziliśmy negatywnych kwestii finansowych. Trudno mówić, że ktoś zajmuje stanowisko niezasadnie, a jeśli nawet coś takiego napiszemy, to i tak zbadanie tego leży w gestii danego organu lub organu nadzoru. Z naszych informacji nie wynika, żeby jakieś stanowiska były zajmowane niezasadnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Ja w sprawie tak istotnej jak ochrona środowiska rozumiem szeroko, kompleksowo. Osobiście jestem zwolennikiem struktury hierarchicznej i powinna być to domena państwa. Nie jestem zwolennikiem tego, żeby samorząd

terytorialny, zwłaszcza na dole, decydował o istotnych problemach ochrony środowiska, bo często pod presją lokalnej społeczności zachowuje się, najdelikatniej mówiąc, niewłaściwie. Myślę zatem, że jeśli się kiedyś zmieni układ władzy, będziemy proponowali inne rozwiązanie, które dałoby więcej siły, skoncentrowało ją w strukturach państwowych, a jednocześnie jasno określiło odpowiedzialność. Byłaby to pełna, władcza struktura hierarchiczna, z odpowiedzialnością osobistą, gdzie spory kompetencyjne nie miałyby istotnego znaczenia. Myślę, że akurat w tym obszarze nie ma sentymentu, bo dzieją się szkody nieodwracalne. W nawiązaniu do tego chcę powiedzieć, że dzisiaj dopiero to dostaliśmy, ale poprzedni temat posiedzenia Komisji Środowiska w całości dotyczył świadomej degradacji, za ogromne pieniądze przeznaczone na rekultywację, nie wiem, terenu rzek. Rujnuje się biologiczne własności polskich rzek, które są przecież piękne, a zarówno ich rybostan, jak i stan środowiska zostaje zaburzony bądź całkowicie zrujnowany, i to przy udziale pieniędzy przeznaczonych na ochronę środowiska. Nikt tego praktycznie nie kontroluje.

Panie Ministrze, Panie Dyrektorze, dopiero dzisiaj to dostaliśmy, myślę więc, że pani sekretarz przekaze państwu te materiały. Bardzo prosiłbym, Panie Ministrze – myślę, że pani przewodnicząca jako organizator obrad poprzedniej komisji dołączy się do tego – żebyście szybko zaczęli działać, bo naprawdę w kilku sytuacjach jest to po prostu skandal i dramat. Nie wiem, czy nie powinien tam wejść prokurator, jeśli mi górną Rabę rujnują spychacze i robią z tego kanał ściekowy. Na ostatnim posiedzeniu wędkarze i ludzie zajmujący się społecznie ochroną środowiska pokazali nam, że są plany zrujnowania zakoli za ogromne, astronomiczne pieniądze, które mogłyby służyć normalnym celom. To, co się tam dzieje, nie ma żadnego uzasadnienia poza tym, że ktoś będzie tam miał przerób. Ja nie chcę wchodzić głęboko w szczegóły, ale, Panie Ministrze, Panie Dyrektorze, naprawdę bardzo proszę, by panowie materiały, które dzisiaj tutaj otrzymacie, spróbowali szybko skontrolować, bo za parę tygodni może być już pozamiatane i oczywiście potem nikt już nie będzie ponosił odpowiedzialności, a strata przyrodnicza będzie nieodwracalna. Uważam, że powinniście się przyglądać tej sprawie. Wiem, że to znowu wynika z tych sporów kompetencyjnych, ale jednak nadzór nad ochroną przyrody jest wasz, macie możliwości władcze, jeżeli stwierdzicie uchybienia, nieprawidłowości bądź szkodliwą działalność. Bardzo o to proszę, zapewniam, że postaram się sprawdzić, czy coś w tej sprawie zrobiono. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pęk wyprzedził moje działania w sprawie przekazania materiałów, które do nas dotarły, bo spływały one sukcesywnie. To posiedzenie komisji mieliśmy w sumie niedawno i jest to oddźwięk na nie. Rzeczywiście jest tu dużo spraw, które kwalifikują się do tego, żeby był nad tym nadzór. Jest to oczywiście pochodną takiego nakładania się kompetencji i takiego założenia, że będą rzeki, nazwijmy to, państwowe, na których będzie się prowadziło gospodarkę pod szczególnym nadzorem państwa, rzeki główne

i tak zwane rzeki drugiego czy trzeciego rzędu, na których gospodarka będzie w gestii samorządu. Właśnie tam, gdzie samorząd robi te rzeczy, brak takiego zrozumienia. To są przykłady...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, mówiono także o bohrze.

...w pewnym sensie dewastacyjnego działania na rzekach, bowiem pod czapeczką prac utrzymaniowych wykonuje się najnormalniej prace inwestycyjne polegające na regulacji biegu rzeki, odcinania zakoli itd. Oczywiście są to przykłady znane, a praca utrzymaniowa może polegać tylko na wycięciu trzciny, zarastających drzew itd. Co jest tu powodem? Powodem jest także nieprecyzyjne określenie prac utrzymaniowych w ustawie – Prawo wodne, co pozwala na dość dowolne podejście do pewnych działań. Warto, aby Najwyższa Izba Kontroli, pan minister i GDOŚ zapoznali się także chociażby tylko z częścią tych informacji czy skarg, które wpływają do komisji.

Teraz mam pytanie do sekretarza komisji: komu już przekazała pani ten materiał?

**Sekretarz Komisji Środowiska
Elżbieta Lenard:**

Panu dyrektorowi generalnemu i mam przygotowany taki sam egzemplarz dla pana ministra.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

A dla Najwyższej Izby Kontroli?

(Głos z sali: Mamy.)

Panie mają, dobrze.

Dziękuję bardzo.

Proszę zatem jeszcze o zabranie głosu pana, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski:**

Bardzo dziękuję za tę informację. Warto powiedzieć, że w tej chwili jest...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Dodam tylko, Panie Ministrze, że chodzi tu głównie o wojewódzkie zarządy melioracji i użytków zielonych.)

Zgoda, że ta definicja prac utrzymaniowych była co najmniej niesatysfakcjonująca, ale lada dzień, lada tydzień trafi do Sejmu propozycja prawa wodnego, w której definicja ta będzie już ostra i, co więcej, uzgodniona z Komisją Europejską, mam więc nadzieję, że nie będziemy mieli z tym problemu.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Najważniejsze jest, żeby była uzgodniona z Komisją Europejską.

Gdybym mogła prosić, Panie Ministrze, żeby, gdy pójdzie to do Sejmu, przyszło też do nas, będziemy mieli więcej czasu...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski: Oczywiście.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Senator Bogdan Pęk:

Mam pytanie techniczne. Czy będziemy głosować nad przyjęciem tej informacji, czy nie ma takiego zwyczaju?

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Nie ma takiej konieczności, chodzi tylko o zapoznanie się.

Ja mam tylko gorącą prośbę do państwa z mojej prawej strony: do pana dyrektora, może do pana ministra, ale do pana dyrektora na pewno. Jak ocenia pan ten materiał, który został przysłany, i czy można jeszcze zapobiec niektórym sprawom na tyle, żeby nie zostało to zupełnie zdegradowane?

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

Życzę państwu miłego wieczoru.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 57)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii